

Stabilne ceny i niestabilne rynki

Autor: **Frank Shostak**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Monika Barszczewska**

Tekst z 14 maja 2013 r.

Według Ewalda Nowotnego, członka Rady Prezesów Europejskiego Banku Centralnego, prezes Fedu Ben Bernanke nie uważa, by USA zagrażała w jakikolwiek sposób inflacją. Jak twierdzi Nowotny, Bernanke wypowiada się na temat perspektyw gospodarczych USA „z dużym optymizmem”.

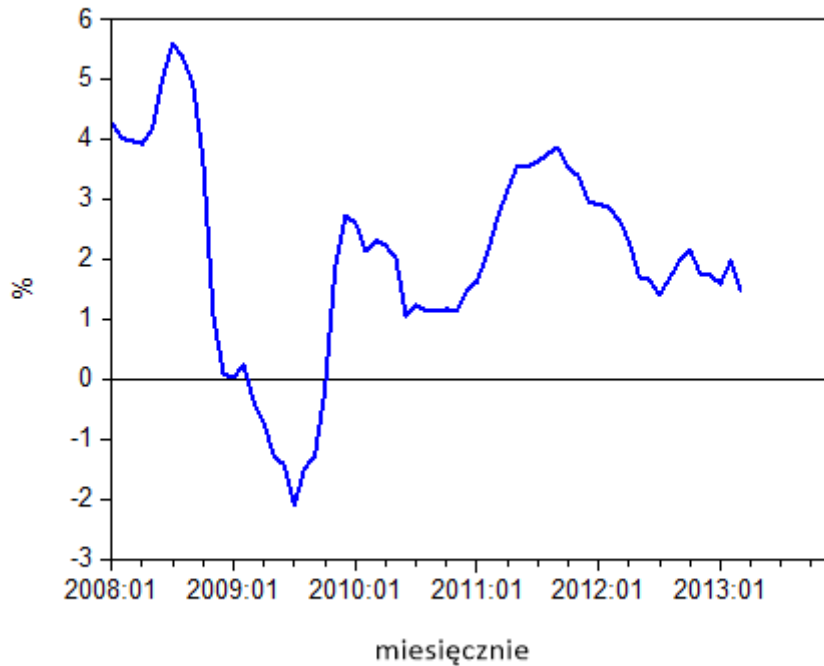
Fed zdecydowanie nie sądzi, by mogło dojść do zwiększenia inflacji” powiedział Nowotny. Bernanke z kolei ocenia, że tego roku inflacja w USA wyniesie 1,3 proc.

Prognozy Fedu zakładają, że pod koniec tego roku poziom inflacji będzie mieścił się w przedziale od 1,3 proc. do 1,7 proc.¹ Roczna stopa wzrostu [wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych](#) (CPI) w marcu br. wyniosła 1,5 proc. w stosunku do 2 proc. odnotowanych w lutym br. i 2,7 proc. w marcu zeszłego roku.

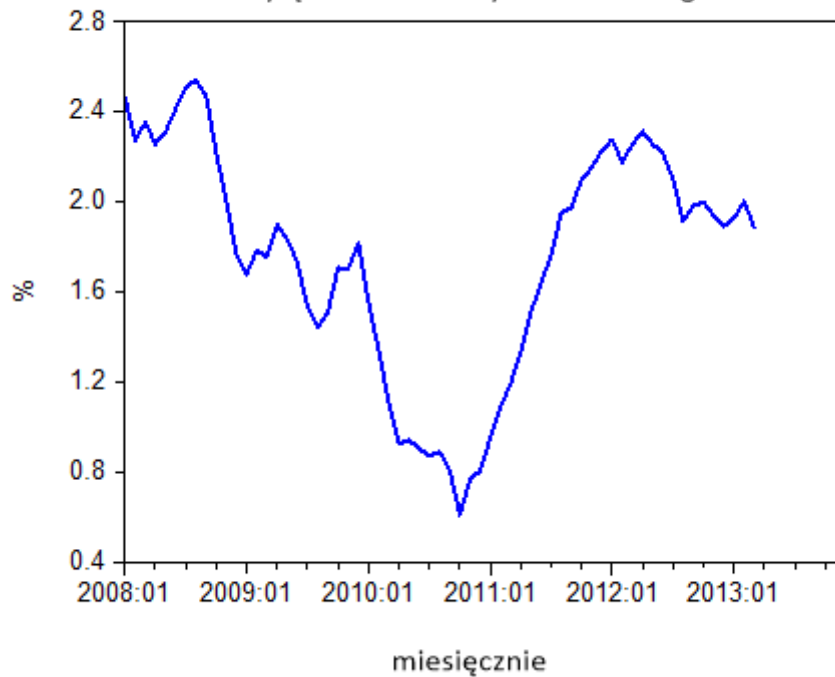
Ponadto w marcu br. dynamika CPI bazowego (CPI z wyłączeniem cen żywności i energii) spadła w porównaniu do wyniku sprzed miesiąca. W stosunku rocznym zanotowano spadek stopy wzrostu do 1,9 proc. z poziomu 2 proc. w lutym br. i 2,3 proc. w marcu zeszłego roku.

¹ Na koniec 2013 r. inflacja w USA wyniosła 1,5 proc.

Zmiany CPI w USA w stosunku rocznym



Zmiany CPI w USA w stosunku rocznym
z wyłączeniem cen żywności i energii



Zarówno dla Bernanke'go, jak i dla większości ekspertów głównym czynnikiem, który wpływa na korzystne wyniki podstawowych wskaźników gospodarczych, jest stabilny poziom cen, odzwierciedlany przez indeks cen konsumpcyjnych.

Zgodnie z tym tokiem myślenia stabilny poziom cen nie przesłania obrazu relatywnych zmian w zakresie cen dóbr i usług, lecz jasno przekazuje przedsiębiorstwom sygnały rynkowe, które wiążą się z tymi zmianami. W efekcie stabilny poziom cen pozwala na skuteczniejsze wykorzystanie rzadkich zasobów gospodarki, co skutkuje zdrowszymi wskaźnikami gospodarczymi.

Załóżmy, że nastąpił względny wzrost popytu na ziemniaki w stosunku do popytu na pomidory. Utrzymuje się, że taki względny wzrost znajdzie odzwierciedlenie we wzroście cen ziemniaków w stosunku do cen pomidorów.

Na wolnym rynku przedsiębiorstwa zwracają uwagę na życzenia konsumentów, co widać w zmianach względnych cen dóbr i usług. Działanie niezgodne z życzeniami konsumentów prowadzi bowiem do dostarczenia nieodpowiedniego asortymentu dóbr i usług, a w efekcie do strat.

W tym przypadku przedsiębiorstwa, wykazując zainteresowanie względnymi zmianami cen, najprawdopodobniej zwiększą produkcję ziemniaków w stosunku do produkcji pomidorów.

Idąc dalej tym tropem, jeśli poziom cen nie jest stabilny, zaciera się obraz względnych zmian cen, przez co przedsiębiorstwa nie mogą ocenić względnych zmian w popycie na dobra i usługi oraz dokonać właściwych decyzji produkcyjnych.

Powyższy proces prowadzi do nieodpowiedniego wykorzystania zasobów oraz do osłabienia podstawowych wskaźników gospodarczych. W skrócie, niestabilne zmiany w poziomie cen przysłaniają obraz zmian we względnych cenach dóbr i usług. W efekcie, przedsiębiorstwa mogą mieć problem z wykryciem zmian we względnych cenach, gdy sam poziom cen jest niestabilny.

Nie dziwi fakt, że zgodnie z tym tokiem myślenia mandat Fedu obejmuje działania zmierzające do ustabilizowania cen tj. do osiągnięcia stabilnego ich poziomu.

Z pomocą różnych metod ilościowych ekonomiści Fedu ustalili, że decydenci powinni dążyć do utrzymania inflacji cen na poziomie 2 proc. Każde znaczne odchylenie od tego poziomu oznacza odchylenie od mającej gwarantować rozwój ścieżki stabilnych cen (lub ich stabilnego wzrostu).

Zauważmy, że decydenci Fedu twierdzą, iż są zmuszeni stabilizować poziom cen, by gospodarka rynkowa mogła wydajnie funkcjonować. Oczywiście jest to sprzeczność sama w sobie, gdyż każda próba manipulacji tzw. poziomem cen wiąże się z ingerencją w działanie rynków, co z kolei prowadzi do wysyłania błędnych sygnałów przekazywanych przez zmiany względnych cen.

Wyznaczanie docelowych poziomów stóp procentowych i pompowanie pieniędzy nie wpłynie na wzmocnienie podstawowych wskaźników gospodarczych, a jedynie znacznie pogorszy sytuację — poniżej wyjaśniamy, dlaczego.

Polityka stabilnych cen prowadzi do pogłębienia destabilizacji

Założmy, że dochodzi do wyraźnego spadku dynamiki wzrostu gospodarczego. By zapobiec dalszemu spadkowi, Fed zaczyna intensywnie pompować pieniądze w system bankowy.

W rezultacie takiej polityki, po pewnym czasie doszło do ustabilizowania poziomu cen. Czy można tu zatem mówić o skuteczności obranej taktyki w zakresie polityki monetarnej? Z całą pewnością nie.

Zgodnie z zasadą, że pompowanie pieniędzy uruchamia proces transferu bogactwa z działalności generujących bogactwo do działalności niegenerujących bogactwa, powyższa polityka prowadzi do osłabienia procesu wytwarzania bogactwa, a w efekcie do zubożenia gospodarczego.

Zwróćmy uwagę, że w takiej sytuacji do zubożenia doszło pomimo stabilności poziomu cen. Ponadto dążąc do stabilizacji cen, Fed musiał pozwolić na zwiększenie tempa wzrostu swojego bilansu, a w konsekwencji także na przyspieszenie tempa wzrostu podaży pieniądza.

W opisanej sytuacji znaczenie mają wahania bilansu oraz będące ich następstwem wahania dynamiki wzrostu podaży pieniądza. To właśnie one wprawiają w ruch niebezpieczne cykle koniunkturalne — niezależnie od tego, czy poziom cen jest stabilny, czy nie.

Choć istnieje duże prawdopodobieństwo, że wzrost podaży pieniądza znajdzie odzwierciedlenie w ogólnym wzroście cen, taka sytuacja nie zawsze ma miejsce. Wysokość cen zależy bowiem zarówno od realnych jak i monetarnych czynników.

Jeżeli zatem czynniki realne wpływają na sytuację w odwrotny sposób niż czynniki monetarne, możliwe jest, że nie zajdzie żadna widoczna zmiana.

Innymi słowy, podczas gdy wzrost podaży pieniądza jest na wysokim poziomie, wzrost cen może okazać się nieznaczny.

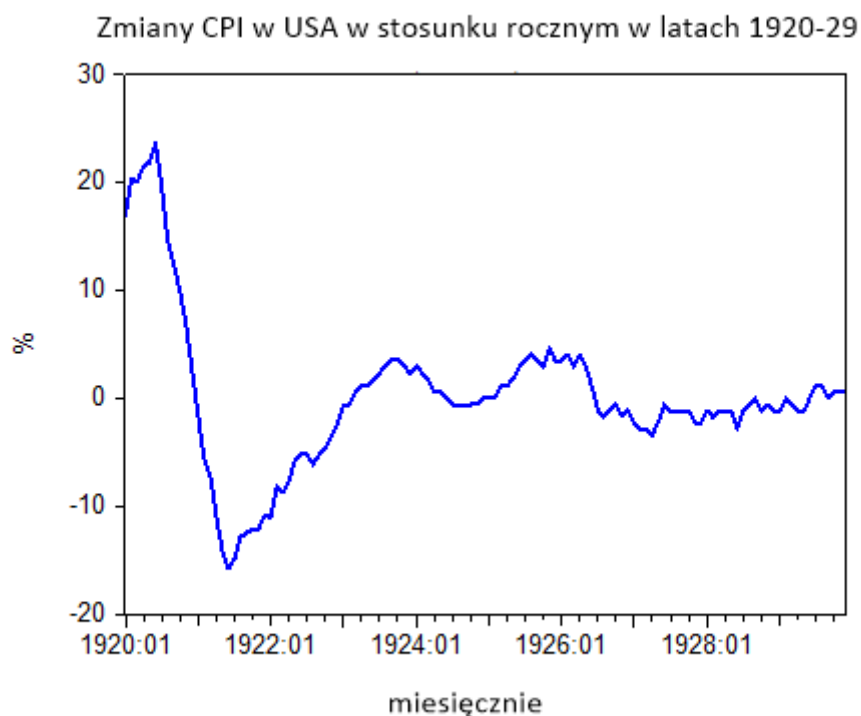
Oczywiście gdybyśmy koncentrowali się tylko na tzw. poziomie cen, nie zwracając uwagi na wzrost podaży pieniądza, doszlibyśmy do błędnych wniosków odnośnie do stanu gospodarki.

Jak pisał na ten temat Rothbard:

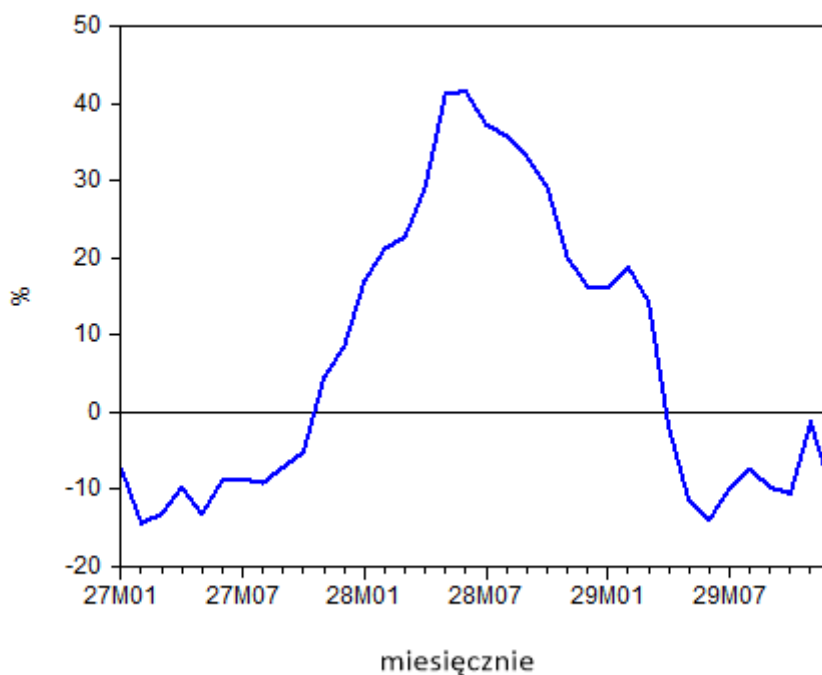
Ogólny poziom cen w latach dwudziestych pozostawał mniej więcej na stałym poziomie, co sprawiło, że większość ówczesnych ekonomistów była przekonana o braku zagrożenia inflacją. W konsekwencji nie spodziewali się oni w ogóle wielkiej depresji.

Sugerując się rzekomą stabilnością poziomu cen w latach 1926-1929, większość specjalistów od gospodarki, w tym słynny amerykański ekonomista Irving Fisher, doszła do wniosku, że podstawowe wskaźniki gospodarcze kraju mają się dobrze, i że nie istnieje żadne zagrożenie krachem gospodarczym.

Roczna stopa wzrostu CPI w latach 1926-1929 pozostawała stabilna (patrz: wykres). Większość ekspertów zignorowała fakt, że roczna stopa wzrostu bilansu Fedu w czerwcu 1928 r. wzrosła aż do 42 proc. z poziomu -14 proc. w lutym 1927 r. Ostry spadek dynamiki wzrostu bilansu Fedu, zanotowany po czerwcu 1928 (patrz: wykres), doprowadził do krachu i do wielkiego kryzysu.

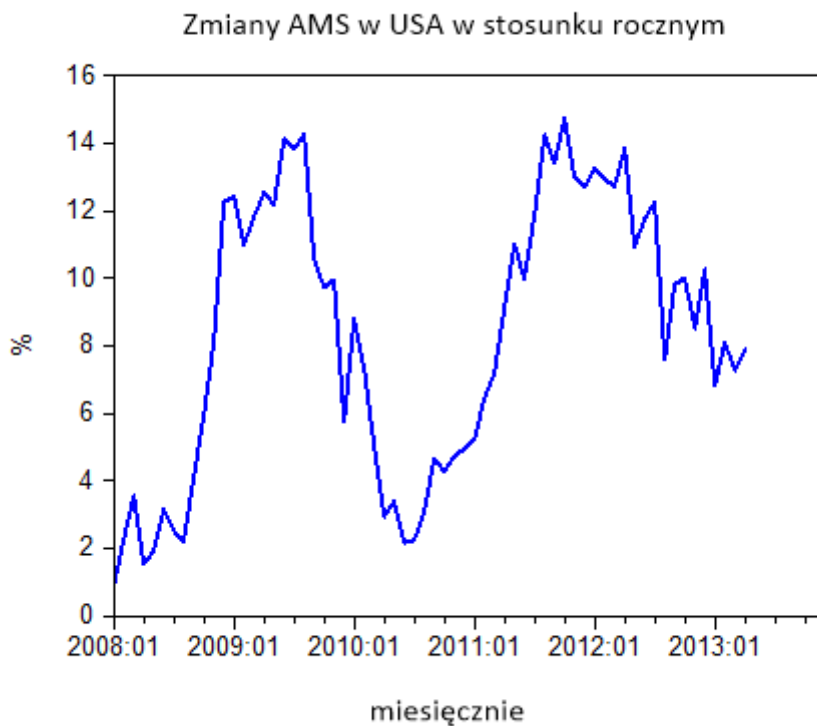
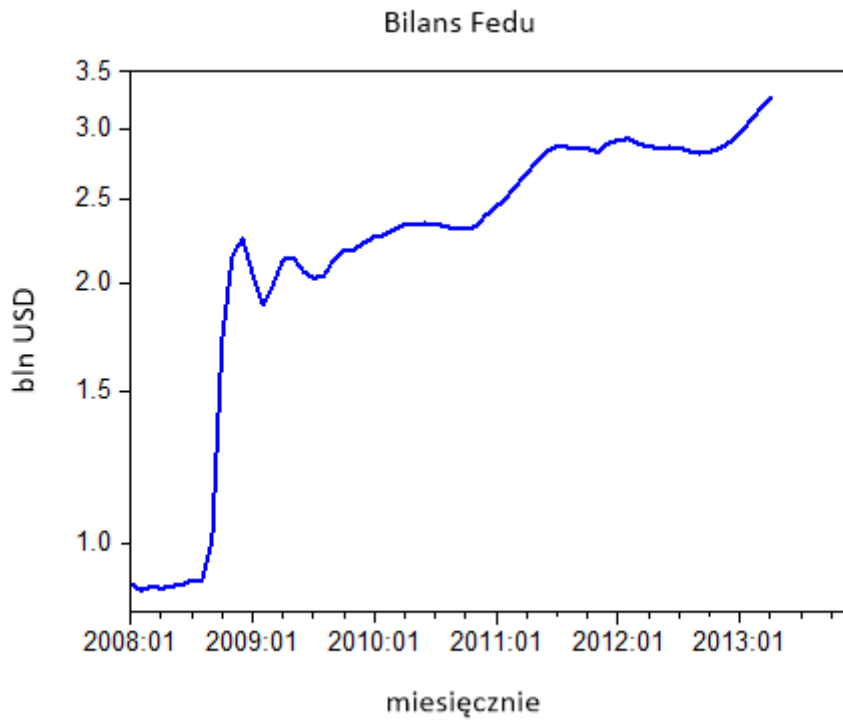


Zmiany w bilansie Fedu w stosunku rocznym w latach 1927-29



Obecnie Fed wciąż intensywnie pompuje pieniądze w system bankowy, co odzwierciedla bilans z końca kwietnia br., na poziomie 3,3 mld USD, w stosunku do 0,9 mld USD ze stycznia 2008 r. Mimo to sugerujemy, że spadek dynamiki wzrostu AMS (Austrian Money Suply) w okresie od października 2011 r. zwiększa ryzyko wystąpienia krachu w nadchodzących miesiącach.

Jeśli dodamy do tego możliwość osłabienia przez luźną politykę Fedu procesu tworzenia realnego bogactwa, nie powinno nas dziwić, jeśli w nadchodzących miesiącach dojdzie do poważnego zastoju gospodarczego”.



Podsumowanie i wnioski

Dla większości ekonomistów kluczem do uzyskania korzystnych wyników podstawowych wskaźników gospodarczych jest stabilność cen. Utrzymuje się, że stabilny poziom cen pozwala na lepsze wykorzystanie rzadkich zasobów

gospodarki, a w efekcie daje wyższe wyniki podstawowych wskaźników gospodarczych. Nic dziwnego, że upoważnienia Fedu obejmują działania zmierzające do uzyskania stabilnych cen. Sugerujemy jednak, że stosując monetarną politykę zmierzającą ku stabilizacji poziomu cen, Fed w rzeczywistości przyczynia się do osłabienia podstawowych wskaźników gospodarczych.